

Doktryna kościoła prawdosławnego

Autor tekstu: **Edward Piszczałka**

Doktrynę kościoła powszechnego prawdosławnego dobra i mądrości, tworzą prawdosławne i mądrystyczne ustalenia i wskazania kultowe, wykształtowane przez ogół ludzki, jego szczególnych zwolenników i promotorów, z moim w tym udziałem.

Podłoże kosmogoniczno-antropologiczne doktryny

Kościół wyznaje prawdystyczne wyniki badań i dochodzenia okoliczności powstania (stworzenia się) oraz ewolucji świata, oraz naszego gatunku człowieczego. — Przy czym wyniki te, jako nie potwierdzone stanowczo i dokładnie we wszystkich kwestiach tego dotyczących, nie uznaje za bezwzględnie ostateczne i zobowiązujące, czyli do dogmatycznego uwzględniania w swej doktrynie — przyjmuje więc, że jej ustalenia można tu (a nawet należy) stosownie zmieniać, odpowiednio według nowych osiągnięć poznawczych w tym względzie. Według kościoła nie jest to niemoralnym sprzeniewierzeniem się wizjom poprzednim, a naturalną, mądrystycznie-trzeźwością prawidłowością ludzkiego postępowania, zmieniającego dane poglądy, doskonaląc je podług nowej wiedzy o danych sprawach.

Z badań owych wynika, iż o powstaniu świata, a raczej jego obecnej postaci, oraz Ziemi, życia na niej, jak i naszego na niej zaistnienia, nie miały wpływ żadne istoty rozumne, a tym bardziej nadprzyrodzone — lecz że wszystko to powstało według nie posiadających cechy rozumności ani celowości, praw bytu materii świata, w jej przeróżnych formach, zależnych od przypadków wzajemnego oddziaływania na siebie jej różnych części (obiektów, przedmiotów) o specyficznych dla siebie rodzajowo cechach chemicznych i fizycznych. — Ich wyniki obserwujemy w postaci różnych ciał niebieskich i ich funkcjonowania, a bliżej: na Ziemi, w jej przyrodzie (dla nas: bardzo szczególnej jego części; dla kosmosu: jego zwykłej drobiny).

Kościół wyznaje prawdystyczną wiedzę o powstaniu Ziemi z części materii wszechświata tworzącej Układ Słoneczny, ok. 4 do 5 miliardów lat temu; o tym, iż życie na niej powstało ok. 2 miliardy 700 milionów lat temu i jest wynikiem reakcji chemicznych węgla i wodoru, tworzących węglowodorowe związki organiczne w postaci **protein** (co umożliwiły ówczesznie zaistniałe, specyficznie sprzyjające temu warunki geofizyczne), które ulegając ciągłej ewolucji (obserwowanej w ich skamielinach i szczątkach) doprowadziły do stanu organizmów żywych jaki obecnie istnieje. — Kościół wyznaje wiedzę o tym, że nasz rodzaj ludzki, *homo sapiens*, powstał jako jeden z gatunków zwierząt należących do rodzaju ssaków naczelnych, człowiekowatych, którego ewolucyjne wyodrębnienie się wśród ich pozostałych — a wymarłych - gatunków, datowane jest obecnie na co najmniej 100 tyś. lat temu [1], uzyskując swoją osobliwą postać, cechy byłe (przejściowe) i obecne, w wyniku powszechnych prawideł ziemskiej, biologicznej ewolucji organizmów; a swoją szczególną pozycję w świecie innych istot ziemskich, tak bardzo wyróżniającą nas wśród nich, zawdzięczamy wyjątkowo wysoko ewolucyjnie rozwiniętej psychice, zdolnościom twórczym i tego efektom, które nazywamy ogólnie ludzką kulturą, cywilizacją. — Wiedzę o tym, iż jedną z cech naszej psychiki, jest jej potrzeba i zdolność do estymonegacyjnego odnoszenia się do rzeczywistości, a szczególnie tej, która praktycznie nas dotyczy — to ona, psychika, jest miejscem powstania tych potrzeb, ich przemian i odmian (które wszystkie — dla jasności — można nazywać jednym mianem „kościółów”, jako że jedna jest ich kultowa istota).

Powyższe, prawdystyczne ustalenia naukowe, tworzą kosmogoniczno-antropologiczne podłoże doktryny kościoła prawdosławnego — stanowią pierwszorzędne kryterium w metodologii formułowania dalszych doktrynalnych ustaleń kościelnych, dotyczących jego teologii, liturgii, kanonów dzieł kultowych, mają odpowiedni wpływ na ich obraz.

Jako że z prawdystycznych ustaleń kosmogoniczno-antropologicznych wynika, że jesteśmy jedynymi istotami, które rozumnie decydują o swoim postępowaniu i całym życiu, indywidualnym i społecznym - to kościół w sposób naturalny zgadza się z tym, i w określaniu swej doktryny przypisuje jej autorstwo tym, którzy ją faktycznie określają, i w oczywistym przekonaniu, iż tylko dla naszych ludzkich potrzeb kultowych jest to czynione.

Kościół nie uznaje nadprzyrodzonego istnienia nieba, raju, czyśćca, ani piekła — z różnymi przypisywanymi tym miejscom nadnaturalnymi cechami i postaciami; nie uznaje istnienia cudów, cudownych miejsc, nawiedzeń, objawień, zmartwychwstania,

wniebowstąpienia, nieśmiertelności duszy, reinkarnacji, życia po śmierci, nastąpienia końca świata. — Nie uznaje to dlatego, ponieważ są one wymagowanymi a nie prawdziwymi cechami istnienia naszego i świata.

Prawdystycznie poznając świat, nie znajdujemy bowiem żadnych dowodnych przypadków tego, aby kiedykolwiek w dziejach ludzkości miały jakikolwiek na nie wpływ — oddziaływanie, wyrażenie jakichś życzeń czy wymagań, ofert nagród, czy gróźb kar za jakość ludzkiego postępowania — jakiejkolwiek istoty nadprzyrodzone, władające czy to jakimiś wybranymi cechami świata, czy nim całym; nie znajdujemy żadnych dowodnych przypadków tego, by ktokolwiek doznał jakiegokolwiek faktycznego kontaktu z takowymi postaciami. — Wiadomym jest natomiast, iż wszystkie przekazy o tym, wizje a nawet mocne przekonania o ich prawdziwości, są wytworem ludzkich zdolności do imaginacji, oraz skłonności do mistycyzmu (do ekstatycznego, bądź wprost psychopatycznego rojenia sobie doznawania kontaktów nadprzyrodzonych) — przejawianych zwłaszcza przez ludzi nadwrażliwych i w trudnych czy anormalnych okolicznościach życiowych (istniejących obiektywnie, czy odczuwanych subiektywnie), bądź usposobionych do tego, czy pod wpływem innych (np. w przypadkach psychoz zbiorowych). A funkcjonowanie podań o nich istnieje na zasadzie **wiary** w nie, z ludzkiego pociągu do kontaktu z tym co niezwykle, ciekawe, atrakcyjne i niejakiego przypuszczania możliwości ich istnienia, a nawet tego pragnienie — tym chętniej, jeżeli zapowiadają one jakieś niezwykle, znaczne dobro dla ludzi, i tym łatwiej, jeżeli są podawane czy potwierdzane przez uznane autorytety kultowe, a spotykają się z łatwowiernymi, tudzież zobowiązanymi do wiary w nie, czy związanymi z kulturą w której podania te są historycznie utrwalone i darzone jakąś estymą przez wierzących w nie — nawet pomimo niejednokrotnego doświadczania ich iluzoryczności.

Teologia i przykazania

Jak kościół pojmuje sacrum i profanum, ich rodzaje, oraz wnioskuje o powinnościach do ich traktowania kultowego (estymonegacyjnego) — czyli prawda o bogu i szatanie, i przykazania mądrystyczne

Teologia prawdosławna uznaje racjonalne zasady wywodzenia wskazań **obiektów kultu**, opierając się w tym na wcześniejszych prawdziwych ustaleniach kosmogoniczno-antropologicznych, jako metodologicznie niezbędnie w tym pożądanym, bowiem bez tego nie posiadałyby one rzetelnego podłoża swej zasadności. Wynika z nich, iż naturalnie i racjonalnie kwalifikują się nań, są więc do tego predestynowane:

- te przedmioty świata, które oddziałują na nas, czy służą nam w sposób dobroczynny, bądź tylko określone dobre dla nas części, osobliwości danych przedmiotów; my ludzie, a przede wszystkim: wszystkie rodzaje i sposoby naszego postępowania mądrego i dobre tego efekty. — Są one naturalnie predestynowane do tego, aby darzyć je naszą kultową estymą, a więc by traktować je jako nasze sakra — i tak kościół prawdosławny je uznaje i traktuje;

- wszelkie złe dla nas przedmioty i cechy świata; niestosownie i bezzasadnie złe postępowanie ludzi, złe tego efekty, wszyscy ludzie źle postępujący - co w sposób naturalny predestynuje je do darzenia ich naszą kultową negacją, jako nasze profanum — i tak kościół ten je uznaje i traktuje.

Istniejące w kościele prawdosławnym wskazania obiektów kultu są efektem racjonalnych, realistycznych zasad rozważań tego, w postaci znajomości i pewności, że tym właśnie one są, do tego na pewno się kwalifikują. — W sposób naturalnie racjonalny i oczywisty za takie uznaje się te, które rzeczywiście są dla nas dobrem, bądź złem, czego doznaje się faktycznie, i jasnym jest, że takimi właśnie one są — a jest ono w naturze świata, przyrody, w nas samych, w tym co czynimy, tworzymy, sprawiamy. — O trafności — prawdziwości i słuszności — tych poglądów wyraźnie świadczą realne doświadczenia naszego życia.

Ogólnie, są nimi: kosmos, Słońce, Ziemia, przyroda, ludzie, nasze cechy, czynione i dokonane przez nas dzieła.

Kultową prawidłowością jest to, iż do wielu rzeczy i ludzi odnosimy się w sposób estymonegacyjnie niestały, różny, względny. A więc według tego, jak w danym czasie czy sytuacjach bywają nam one raz dobre a innym razem złe, czy jednocześnie są po części dobre a po części złe, a innym razem są nam obojętne — to odnosimy się do nich odpowiednio racjonalnie: albo z estymą, albo z negacją, z pomieszaniem tego, albo wcale. - Odnosi się to np. do postępowania ludzi, do pogody, do stanu sprawności technicznej budowli, urządzeń, maszyn, pojazdów. I jest to odnoszenie się właściwe, odpowiednie — nie jest tu potrzebna

ślepa wierność np. temu, co z dobrego staje się czy okazuje być złem, czy straciło u nas na wartości. Zatem są przedmioty, które posiadają osobliwości boskie czy profanalne o stałości względnej.

Bywa też tak, iż to, co dla jednych jest dobrem, dla innych jest złem, a więc dla tych pierwszych jest to dobre i sacrum, a dla drugich złe i profanum — bowiem taka jest natura naszych relacji z rzeczywistością.

Teologia prawdosławna rozróżnia w kultowej estymonegacji jej sakra i profanum rzeczywiście istniejące, oraz sakra i profanum ustalone sposobem imaginacji o ich istnieniu i cechach własnych. — Rozróżnienie to oparte jest na rzetelnej wiedzy z zakresu naszej psychologii, dotyczącej istoty i obrazu różnych sposobów pojmowania i spełniania naszych duchowych potrzeb kultowych. Kościół prawdosławny, jako taki, uznaje tylko sakra i profanum rzeczywiste (czyli prawdziwe), jako właściwie uprawnione do stosownej estymonegacji — i tego dotyczy jego teologia oraz pomocne dla tej estymonegacji przykazania prawdosławnie-mądrystyczne.

- Kościół nie uznaje istnienia sacrum i profanum, których wizje sformułowane zostały poprzez ich wymyślenie, a więc dlatego, że one faktycznie nie istnieją, a absorbowanie się nimi czynione jest na zasadzie nakłonienia do wiary w nie, a nie ze świątym przekonaniem o ich istnieniu. — Jeżeliby zająć się owymi wymysłami i wizjami, to można zadawać sobie pytania: które z dziesiątków podań o stworzeniu świata, o tego stwórcach i rzekomych władcach, o decydentach naszego życia i losu, które z nich są prawdziwe? Każdy wierzący w słuszność swojej wiary, lojalnie zapewnia tu o jej jedynej prawdziwości i słuszności — lecz wiar tych jest wiele w odniesieniu do tych samych spraw i różnią się one diametralnie w ich obrazowaniu i ocenie. Logicznym jest tu twierdzenie, że jeżeliby dochodzić tu do faktycznej, rzeczywistej prawdy o świecie i zajmującej nas tu ludzkiej kultowości, to należałoby, posługując się poprawnymi kryteriami poznawczo- kwalifikującymi, po prostu ustalać to, które z nich są fałszywe i wyłonić tylko prawdziwe, albo to, że wszystkie z nich składają się i z prawdy i z imaginacji o rzeczywistości — co należy słusznie rozróżniać i oddzielać, oddzielnie zajmować się nimi i wartościować stopień ich prawdziwości. W kwestii tej przedstawiane są też takie opinie, iż nie można je łatwo czy skutecznie wyjaśniać w całości, tak, jakby się tego chciało, a nawet to, iż nie jest to możliwe w ogóle, ponieważ objęte są one celowo boskimi tego tajemnicami... — Cóż, żadnymi takowymi boskimi tajemnicami one nie są — są natomiast poznawczymi kłopotami tych, którzy w owe niekompletne, w ciągu historii wytworzone imaginacje wierzą i naiwnie i z rezygnacją wzdychają nad ową ich „ukrytą tajemnością”. Owszem, można je jakoś logicznie i z jakimś niby prawdopodobieństwem ciągle doimaginowując wyjaśniać tudzież uzupełniać — niejako logicznej a bajkowej wyobraźni ludziom nigdy nie brakuje — lecz w dzisiejszych czasach, jaki z tego pożytek i kto w to uwierzy?, a przede wszystkim: czy nie lepiej skupiać się na prawdziwym dochodzeniu do pożądanego tu prawdy, miast dalej tkwić, dorabiać, wikłać się i pogrążyć w kolejne płocze w tym imaginacje?... czy nie lepiej zdrowo budować swe życie w spolegliwości z innymi, w doskonaleniu się w rzeczywistej prawdzie, dobru i mądrości, miast dalej spalać się w kłopotackim boczeniu się wobec nie tak samo wierzących, w dokuczaniu sobie za swe odmienności duchowe?...

- Nie każdemu jest to takie oczywiste, proste i łatwe, nie każdy jest do tego skory, będąc związany mocnymi sentymentami, przyzwyczajeniami, historią, kulturą do danej wiary, nadto nie zdając sobie sprawy z ich szkodliwości i nie rozumiejąc potrzeby ich uzdrowienia, a do postulatów tego odnosząc się z nieufnością a nawet wrogością. Skazując się zatem na wierność kultowemu kłopotactwu, często uważając to za nobilitujący swą osobowość walor lojalności, wierności temu co jest poważane, z czym są kulturowo związani, co łączy z innymi, co ma wartość utrwalonego spoiwa duchowego własnego środowiska, społeczeństwa, państwa. Przy czym, nie jest to bynajmniej kwestią tylko takiego czy innego nastawienia — teoretycznego, psychicznego, kulturalnego - bowiem ileż to ludzie w swojej historii włożyli w sumie marnotrawnego wysiłku dla okazywania swojej uważanej za słuszną pobożności, wznosząc setki okazałych budowli i niezliczone pomniejsze, ile trudu w twórczości kultowo-imaginacyjnej, w jałowej estymonegacji (pobożności) osobistej i liturgicznej, wyniszczając się w religijnych sporach i wojnach, marnotrawiąc swój czas i uczucia wobec tego co nie istnieje, miast zwracać się do tego co istnieje, ciesząc się tym co dobre, zdrowo to pożytkując, a opędzając się od wszelkiego zła: dla zdrowia i zadowolenia swego i innych. - Oczywiście, dotychczas nie jest to w pełni i dla wszystkich jasne — a więc, każdy kto tego potrzebuje, może dowiadywać się i

dowiedzieć o tym, jak jest naprawdę.

Sacrum według kościoła prawdosławnego

- Bóg Rzeczywisty: dobro i mądrość

Stanowi je to wszystko, co rzeczywiście istnieje a jest nam realnie naprawdę dobre, co spełnia kryteria bycia nim (co nazywamy ogólnie: dobrem). — Czyli to wszystko, co służy do zaspokajania naszych ludzkich potrzeb bytowych: kondycyjnych, domowych, pracowych, lokomocyjnych, obywatelskich, małżeńskich i rodzinnych; to, co istnieje naturalnie w kosmosie, przyrodzie oraz nasze jej przetwory i wytwory, które nazywamy naszą kulturą — co jest realnie dostrzegalne, odczuwalne i faktycznie doświadczane.

Wymieniana tu klauzula „bycia czegoś naprawdę dobrym”, jest stosowana dla uwypuklenia tego, iż to, co może być dla kogoś dobrem subiektywnym, lecz cechuje je także faktyczne zło, to nie jest ono dobrem zupełnym, i dlatego nie kwalifikuje się na sacrum powszechne, ogólnokościelne (dotyczy to np. dobra jakim są: przyjemności z zażywania narkotyków, przedmioty ukradzione, dobre samopoczucie z poniżenia kogoś, z krzywdzenia innych, zadowolenie z nieuczciwie osiągniętych korzyści). - Sakralnym więc dobrem, jest dobro czynione, osiągnięte, czy pożytkowane przez nas obiektywnie naprawdę, czyli bez wyrządzanego komukolwiek niestosownego i bezzasadnego przy tym zła — takim, które zachodzi czy które stworzymy spełniając postulaty składowe idei mądrości ludzkiego postępowania (postulaty te są tu wymienione dalej, w treści *Kanonu Mądrystycznego*).

A więc są nimi te wszystkie przedmioty i zjawiska, które dlatego, że są nam dobrem, to powszechnie darzone są ludzkim szacunkiem i wszelką estymą — są odczuwane i traktowane w sposób kultowy. Przy czym każdy, według swych potrzeb i uznania własnego, okoliczności i warunków swego życia, posiada indywidualny kompleks sakralny (własny skład boga, czyli dobre dla siebie osobliwości istniejącej rzeczywistości). Zatem, można tu wymienić całą postać Boga Rzeczywistego ogólnoludzko, oraz jego postaci pod jakimi jest on odczuwany, doświadczany i szanowany indywidualnie czy środowiskowo. — To, co jest dobrem dla jednych, nie musi być takim dla drugich, a czymś im obojętnym, czy złym... i dlatego nie jest dla nich czymś sakralnie ważnym — czyli że jego poszczególne osobliwości mogą mieć ogólnoludzko charakter sakralnie względny.

Przedmioty i osobliwości sakralne uznawane i darzone estymą w kościele prawdosławnym

Ich wykaz według rodzaju dobra jakim są dla nas - czyli według rodzaju zaspokajanych przez nie naszych potrzeb

Sakra ogólnie dobroczynne (stwórcze, istnienia, życia, dobrego bytu):

- materia świata — jako tworzywo tego wszystkiego co w nim istnieje; jako motor stwórczy świata i nas ludzi; jako podłoże naszego istnienia, decydent naszego losu;
- obiekty i siły kosmosu mające wpływ na los Ziemi i nasz ludzki;
- Ziemia — jako matka tego wszystkiego, co znajduje się na niej; jako matka życia, przyrody, nas ludzi; jako miejsce, dom naszego bytu w świecie;
- przyroda — jako zasoby potrzebnych nam surowców, powietrza, wody, pokarmu; ze względu na zawarte w niej i doświadczane przez nas wielorakie piękno;
- rośliny i zwierzęta pokarmowe, ich przetwory, żywność w ogóle — ponieważ zjadając je możemy żyć;
- Słońce — dlatego, że nas ogrzewa, oświetla i od niego zależy w ogóle trwanie życia na Ziemi;
- ogień — jako źródło potrzebnego nam ciepła;
- woda — dlatego, że zaspokaja nasze pragnienie, jest niezbędna naszemu życiu; deszcze, źródła, rzeki, jeziora, morza, wiatr — ponieważ dostarczają życiodajnej i urodzajodajnej wody; ponieważ są miejscem zasobów wodnych zwierząt pokarmowych; miejscem wypoczynku i rekreacji;
- Księżyc — jako obiekt estetyki i podziwu, jako miejsce korzystnie etapowe do dalszych badań i eksploracji kosmosu;
- planety, gwiazdy, komety - jako obiekty estetyki, podziwu i źródła poznawania historii, budowy i funkcjonowania świata;
- dobry, sprzyjający nam los: dane nam stałe korzystne warunki naszego życia, czy

jakieś znacząco dobre nam chociażby pojedyncze zdarzenia życiowe;

- ludzkie mądrze dobre dzieła kultowe (także te, które tworzone są dla estymonegacji czegoś, a które same stają się obiektami estymy z racji swego dobra estetycznego, kulturowego, czy kapitałowego);

- osoby nam bliskie, dobre, kochane, ważne, mądre; dobrzy politycy, rządzący, naukowcy, przewodnicy kultowi;

- wszelkie dobre czyny, zdarzenia, sytuacje;

- pożyteczne zasoby ludzkiej kultury: technika, infrastruktura, dzieła kultowe i naukowe, ludzka wiedza, kwalifikacje, mądrość, mądrystyczna moralność.

Sakra kondycji:

- racjonalno-mądrystyczny ideał człowieka — jako dobry tego wzór do korzystnego uwzględniania, kierowania się nim w naszym życiu; do porównań, do wartościowania ludzkich osobowości;

- mądrość — jako ideał zawsze najlepszego postępowania ludzi;

- prawda o tym, co potrzebujemy i chcemy wiedzieć; wiedza, nauka, dzieła naukowe, szkoły, uczelnie; sprawność, zdrowie, siła, rzetelność, bezpieczeństwo, dobrobyt, zadowolenie; zabawy, sport; — wszystko to, jako przymioty wzmacniające naszą kondycję;

- nasze dobro własne, dobre: zdrowie, charakter, mądrość, wykształcenie, umiejętności, zdolności, zaradność, spolegliwość, posiadane użyteczne dobra materialne, miłości, przyjaźnie — stanowiące o stanie naszej kondycji osobistej;

- szpitale, lekarze, lekarstwa - jako leczący i wyprowadzający nas z doznanych destrukcji zdrowotnych;

- pieniądze — jako środek lokaty wartości wytworów naszej pracy, służący do nabywania potrzebnych nam dóbr pracy innych ludzi;

- uroda ciała ludzkiego; — piękno, harmonia, porządek wszelkich przedmiotów; — mądrze dobre dzieła sztuki; - wartościowe kulturowo zabytki; — ulubione miejsca; — miejsca pamiętnych zdarzeń; - przodkowie; — cmentarze; — świątynie; — ponieważ wszystko to sprzyja wzmacnianiu naszego zdrowia duchowego;

- miejsca specjalnie urządzone do spełniania potrzeb kultowych, będąc w tym efektywnie dobrymi, same stają się obiektami sakralnymi: świątynie, humanistyczne ośrodki badawcze i naukowe, szkoły, uczelnie, domy kultury, wydawnictwa, biblioteki, teatry, kina, dyskoteki, redakcje czasopism, redakcje programów radiowych i telewizyjnych, parlamenty.

Sakra pracy:

- wszelkie wytwory ludzi, a przede wszystkim szczególnie dobre, pożądane, wyróżniające się swą dobrą jakością, wykorzystywaniem;

- wynagrodzenie za pracę, jej efekty;

- kwalifikacje, fachowość zawodowa;

- praca twórcza, odkrywczą, nowatorską, doskonalącą, jej dzieła i ich twórcy.

Sakra małżeństwa i rodziny:

- osoby kochane, własny partner, małżonek, żona, dzieci, rodzice, rodzeństwo, rodzina;

- dobre relacje małżeńskie i rodzinne.

Sakra obywatelskie:

- dobrzy spolegliwi, życzliwi, pomocni znajomi, sąsiedzi, przyjaciele, własne plemię, naród, państwo;

- dobre stosunki społeczne, międzyludzkie, zgoda, pokój między ludźmi;

- zabezpieczenie socjalne, przydatne instytucje;

- wszyscy ludzie (szczególnie niekłopotacy, nie złoczydni), a najbardziej spolegliwi.

Sakra domostwa:

- domy (mieszkania), ich architektura, wyposażenie, wygoda, piękno.

Sakra lokomocji:

- pojazdy, ich jakość, wygoda, piękno.

Sakra rzeczywiste przyjąłem nazywać **Bogiem Rzeczywistym**, jako że termin „bóg" jest najpowszechniej do tego używany; a to że są one rzeczywiste, jest faktyczne, jest prawdą. (A dla uwypuklenia jego istnienia, pisemne nazywanie go z dużych liter.)

Bóg według teologii prawdosławnej

- **Bóg Rzeczywisty dobro i mądrość**

Wprowadzie pojęcie „boga” jest wynikiem kultowości imaginacyjnej, lecz zupełnie prawidłowo można stosować je i w kultowości racjonalnej, odnosząc je do tego, co faktycznie spełnia kryterium bycia bogiem, tego, co jest nim rzeczywiście. Już wcześniej przedstawiliśmy tutaj to, co jest realnym sacrum według kościoła prawdosławnego: są nim różne dobre dla nas obiekty rzeczywistości — a jeżeli zechcielibyśmy określić je jednym mianem, to zupełnie trafnym jest tu miano „Boga Rzeczywistego”, jako że właśnie zbiór owych obiektów, razem wziętych, warunki bycia bogiem faktycznie spełnia. Tak pojmowany Bóg Rzeczywisty, nie jest postacią w swej istocie i obrazie jednoprzeciwową, tzn. że tworzą go te różne przedmioty, ich części i cechy, które są dla nas tylko dobre - ich ogólny zbiór tu logiczny. Mogą nimi być i bywają też takie, stale lub wypadkowo (zależnie od danych okoliczności, warunków), które są po części i dobre i złe jednocześnie, lub raz dobre i innym razem złe — lecz nie oznacza to, że tym samym bóg może być i dobry i zły, bowiem właśnie jest nim tylko to, co jest w nich dla nas dobre (zatem pomijając to, co jest w nich złe). — Jest tak np. z różnymi, zmiennymi stanami atmosferycznymi, międzyludzkimi, geofizycznymi, techniki. Może być też tak, iż to, co dla jednych jest dobrem, dla innych jest złem, a więc dla tych pierwszych jest to boskie a dla drugich szatańskie — bowiem taka jest natura naszych relacji z rzeczywistością.

Ponieważ tworzą go — razem wzięte - nader różne przedmioty kosmosu i przyrody, tylko pewne części danych przedmiotów, ich działanie, tego skutki, różne zdarzenia, zjawiska, ludzie, nasze postępowanie i tego efekty — to dla celowego usprawnienia ich pojmowania, przyjąłem nazywać je jednym mianem: **boskich osobliwości**. — Stosując je, można orzec, iż: **Boga Rzeczywistego stanowią różne dobre dla nas osobliwości świata**.

Samo określenie boga: *rzeczywistym*, jest wyrażeniowym bezimiennym skrótem — zatem jakim konkretnym mianem słusznie jest go nazywać? — Uznając to za racjonalnie właściwe, uważam, iż słuszność ta istnieje w nazywaniu go mianem adekwatnym temu, co go tworzy: czyli wszelkie dla nas dobro, i też dobro, lecz o szczególnym dla nas znaczeniu, w postaci tak idei mądrości, jak i mądrości w praktyce naszego życia — dlatego uważam za słuszne jej wyeksponowanie także w jego nazwie — przyjmując ostatecznie by nazywać go prostym i jasnym mianem: **Boga Rzeczywistego dobro i mądrość**.

Bogiem dobro i mądrość, jest zawsze, wszędzie i dla wszystkich ludzi:

- ogólnie:

- **dobro**, którym są te byłe zdarzenia kosmiczne, których skutkiem było powstanie Układu Słonecznego, Ziemi, życia na Ziemi, naszego zaistnienia człowieczego na niej, warunków umożliwiających jego trwanie, rozwój i nasze zadowolenie z jego różnych dobrych dla nas cech; my sami (w tej mierze, która jest w nas i dla nas dobrem); cywilizacyjne mądrze dobre — byłe, współczesne i przyszłe — wytwory naszej kultury; to co jest i dzieje się dobrego na świecie: ludzie, postępowanie, przedmioty, sprawy, zdarzenia, okoliczności; oraz

- **mądrość**, jako życiowa rozważa, światłość, należytość, dbałość z jednoczesną tego trzeźwością, aktywnością, efektywnością i sprawiedliwością; (jej pełne przedstawienie zawarte jest w nauce o mądrości: *mądrystyce*, a ta w opracowaniu pod tytułem *Mądrystyka*);

- konkretnie:

- te przedmioty, osoby, zdarzenia, sytuacje, które są faktycznym dobrem dla kogoś konkretnie (nie teoretycznym).

Określając Boga krótko: jest nim to wszystko, co dla wszystkich ludzi, zawsze i wszędzie jest ogólnie mądrze dobre, oraz nasza ludzka mądrość.

O tym że to te, a nie inne osobliwości (składniki) świata są dla nas Bogiem, decyduje to, że to one faktycznie go stanowią, posiadając pełnię boskich cech: one są naszym stwórcą, dobroczyńcą i światłem naszego życia, i dlatego darzone są przez nas traktowaniem estymującym — to one są bowiem tym, co było, jest i zawsze będzie dobre i ważne dla naszego istnienia, dla jakości naszego życia. — To one, prawdziwie poznane, objawiają się nam jako Bóg Rzeczywisty.

Bóg dobro i mądrość nie jest osobą, duchem, kimś nadprzyrodzonym czy nadzwyczajnym. Jest normalnie naturalną, materialną, bliską nam i wystarczająco poznawalną, acz **boską — dla nas - osobliwością składową świata i naszego człowieczego społeczeństwa; w swojej mierze współstanowi go każdy z nas**.

Boga Rzeczywistego tworzą te wszystkie osobliwości świata i człowiecze (byłe, aktualne i przyszłe), które są dla nas dobrem; są przez nas pożytkowane i czynione mądrze dobrze. — I dlatego, że są nam takimi, to powszechnie, w sposób naturalny, darzone są naszą estymą: podziwem, szacunkiem, spolegliwością, dbałością, pamięcią, przyjaźnią, potrzebą bliskości i

posiadania - czyli są odczuwane i traktowane w sposób kultowy. Przy czym każdy, według swych potrzeb i uznania własnego, okoliczności, warunków swego życia, tworzy indywidualną kompozycję sakralną (własny obraz Boga, jego dobre dla siebie osobliwości, cechy). — Czyli że można tu wymienić całą postać boga rzeczywistego ogólnoludzkiego, oraz jego postacie, pod jakimi jest on dobroczynny i szanowany indywidualnie; to, co jest dobrem dla jednych, nie musi być takim dla drugich, a czymś im obojętnym, czy złym... i dlatego nie jest dla nich sacrum — czyli że poszczególne jego obiekty mogą mieć charakter sakralnie względny.

Cechy Boga Rzeczywistego

- Bóg jest naturalną osobliwością świata, zawdzięczającą swe istnienie ludzkiej myśli i duchowości kultowej.

- Bóg Rzeczywisty nie jest postacią samą w sobie jednoprzecmiotową, tzn., że tworzy go wielość takich przedmiotów, ich części i cech, które są dla nas tylko dobre — i według tego, jest on postacią jednoistotną, zatem możliwą do ścisłego określenia, podług kryterium bycia nam dobrem.

- O tym co jest dla nas Bogiem Rzeczywistym decyduje to, że jest to takim zbiorem osobliwości świata, które są nam mądrze dobre, że istnieje to faktycznie, rzeczywiście.

- Bóg Rzeczywisty nie jest w swej całości postacią osobową, jednorozumną, jednoduchową.

- Bóg jest jeden, a w tylu osobach, ilu ludzi jest, było i będzie na świecie.

- Każdy człowiek współtworzy Boga — nie swą całością, a tym, co jest w nas dobre, swą właściwą, mądrą pobożnością.

- Ludzie mogą Boga doskonalić, ulepszać, wzmacniać — i tak się dzieje.

- Bóg jest także w nas; nie w całości a w takiej swej osobliwości, jaką tworzymy go naszym dobrem i mądrością.

- Boga współtworzą wszyscy ludzie, swym mądrym postępowaniem i tego mądrze dobrymi efektami.

- Boga współtworzy także jego osobliwość w postaci **dobrego ducha**, którym są: prawdziwa wiedza o realiach świata i człowieczego życia, wszystkie dobre myśli, uczucia, pamięć, poglądy i słowa ludzi, znajomość mądrości i wola do życia moralnie mądrego.

- Rozumem Boga jest wszechrozum wszystkich ludzi, tworzony tą częścią naszych dusz, umysłów, która jest w nas dobra (dobrą wiedzą, przekonaniami, uczuciami, mądrością i wolą czynienia tylko dobra; nie jest tworzony tym, co w duszach naszych jest, czy bywa złe).

- Bóg jest wszędzie tam, gdzie ludzie są fizycznie, i tam, gdzie sięgamy naszymi myślami wobec istniejącego nam dobra — jest on tam w swych różnych osobliwościach i wymiarach.

- Ponad Bogiem (i także złem, Szatanem) jest cały świat (nie jest odwrotnie).

- Bóg nie jest wszechmocny i nie ma go wszędzie — pomimo tego jest on idealnie dobry.

- Bóg Rzeczywisty współdecyduje o naszym życiu i losie, ma nań dobry, tylko dobry wpływ.

- Bóg Rzeczywisty obdarza nas swoim dobrem, sposobem naturalnych i powszechnych prawideł funkcjonowania świata i nas ludzi, których efektem jest to, co jest nam tym dobrem.

- Bóg Rzeczywisty, dla powodowania naszej wiedzy o nim i naszego kultowego szacunku wobec niego, nigdy nie pożąda tego, aby działało się to za sprawą wyrządzenia sobie przez nas jakichkolwiek niegodziwości w jego imieniu; tym, którego panowanie jest zawsze i jedynie dobre dla ludzi, nigdy chimeryczne i złe; tym, którego kultywowanie jest zawsze i jedynie dobroczynne dla ludzi, nigdy płocze, kłopotackie, szatańskie... — ze swej natury, innym nie może on być.

Profanum według kościoła prawdosławnego

- Szatan rzeczywisty: zło i kłopotactwo

Kultowym przeciwieństwem Boga Rzeczywistego, jest rzeczywiście istniejące **profanum** (zwane potocznie złem, kłopotami, Szatanem, szataństwem, głupotą).

Według wiedzy kościoła prawdosławnego, faktyczne profanum kultowe ludzkości stanowi **wszelkie zło**, a szczególnie ludzkie **kłopotactwo** (w tym to, co jest dla nas kłopotacko dobre) — czyli to wszystko, co jest dla nas ważne, dlatego, że szkodzi zaspokajaniu naszych ludzkich

potrzeb bytowych; to, co rzeczywiście istnieje, jest realnie dostrzegalne, odczuwalne i faktycznie doświadczane. To, co wyrządza nam szkody, niszczy nasze dobro, utrudnia, uniemożliwia pożądane zaspokajanie naszych potrzeb bytowych: kondycyjnych, domowych, pracowych, lokomocyjnych, obywatelskich, małżeńskich i rodzinnych; to, co istnieje naturalnie w kosmosie, przyrodzie, oraz jako skutki naszych złych przekonań, postaw i postępowania — a co wzbudza w nas irytację, sprzeciw, przeciwstawianie się i negatywne traktowanie kultowe.

W sposób naturalny i oczywisty za takie uznajemy te przedmioty i cechy rzeczywistości, które faktycznie są dla nas **złe/m**, czego doznaje się faktycznie, i jasnym jest, że takimi właśnie one są. — One zatem, są racjonalnie i powszechnie negowanymi tudzież negatywnymi obiektami kultowymi — dlatego, że są nam złem, to powszechnie darzone są ludzką dezaprobatą i wszelką negacją: są odczuwane i traktowane w sposób kultowo profanalny. Przy czym każdy, według własnych doznań i uznania, okoliczności i warunków swego życia, posiada indywidualny kompleks profanalny, czyli złe dla siebie osobliwości istniejącej rzeczywistości (własny obraz szatana, jego złe dla siebie osobliwości, cechy). Czyli że można wyróżniać tu całą postać szatana rzeczywistego ogólnoludzko, oraz jego postacie, pod jakimi jest on postrzegany i negowany indywidualnie. — To, co jest złem dla jednych, nie musi być takim dla drugich, a czymś im obojętnym, czy dobrym... i dlatego nie jest dla nich profanum — zatem jego poszczególne osobliwości mogą mieć ogólnoludzko charakter profanalnie względny.

Rodzaje profanum uznawanych i darzonych negacją przez kościół prawosławny

Ich wykaz według rodzaju zła jakim są dla nas - czyli według rodzaju ich szkodliwości naszemu życiu

Profanum ogólnie złośliwe:

- śmierć, choroby, kalectwo, niepowodzenia życiowe, zły los;
- złe zjawiska i obiekty przyrodnicze;
- złe siły i obiekty kosmosu;
- źli, grzeszni, kłopotacy ludzie;
- ludzka grzeszność;
- wszelkie złe postępowanie ludzi i tego efekty, wytwory (ludzka złośliwość), a przede wszystkim szczególnie wyróżniające się swą złą jakością, złymi skutkami ich użytkowania, stosowania;
- złe czyny, zdarzenia, sytuacje;
- źli, kłopotacy politycy, rządzący, naukowcy, przewodnicy kultowi;
- ogień, woda, deszcze, burze, wiatr, morza, rzeki — wtedy, kiedy niszczą nasze dobro.

Profanum kondycji:

- kłopotactwo — jako duchowa i praktyczna ułomność, przypadłość i zwyrodnienie, w myślach, poglądach, postawach i postępowaniu ludzi;
- wiedza fałszywa; nieświadomość istnienia ważnych dla siebie spraw; niepojmowanie potrzebnej sobie wiedzy, brak wiedzy pożądanej o czymś, istnienie i posługiwanie się wiedzą fałszywą; niesprawność, choroby, słabość, niebezpieczeństwa, bieda — jako przymioty pogarszające naszą kondycję;
- rośliny jako chwasty; zwierzęta szkodzące;
- nasze zło własne (choroby, charakter, kłopotaczenie, złośliwość, brak potrzebnej wiedzy, umiejętności, nieporadność, aspołeczność);
- brzydota, dysharmonia, bałagan, nieporządek wszelkich przedmiotów; — złe tudzież kłopotacko dobre dzieła sztuki.

Profanum pracy:

- wszelkie złe wytwory i działania ludzi, a przede wszystkim szczególnie złe, wyróżniające się swą złośliwością;
- zła, niedostateczna jakość wytworów pracy;
- brak pożądanych kwalifikacji, niefachowość;
- brak czy za małe wynagrodzenie za pracę, za jej wytwory.

Profanum małżeństwa i rodziny:

- złe postępowanie, zachowania i stosunki małżeńskie i rodzinne; wynikające stąd złe stany duchowe.

Profanum obywatelskie:

- źli znajomi, sąsiedzi; nieprzyjaciele, wszyscy ludzie złośliwi;

- złe stosunki społeczne, międzyludzkie, niezgoda, konflikty między ludźmi;
- brak dostatecznego zabezpieczenia socjalnego, brak przydatnych instytucji, istnienie instytucji złoczących;
- wszelkie kłopotactwo obywatelskie ludzi.

Profanum domostwa:

- zła jakość domów, mieszkań; brak pożądanego w nich wyposażenia, ich niewygodność, brzydota.

Profanum lokomocji:

- zła jakość pojazdów, ich niewygodność, brzydota.

Profanum rzeczywiste, tutaj opisywane, przyjąłem ogólnie nazywać **Szatanem**, jako że termin „szatan” jest dość powszechnie wiązany ze złem jakie nas dotyka i jakie ludzie sami sobie czynią. (A dla uwypuklenia jego istnienia, pisemnie nazywam go z dużej litery.)

Szatan według teologii prawdosławnej

- rzeczywiste nam zło i kłopotactwo

Jest ono w naszym życiu przeciwieństwem Boga Rzeczywistego, złośliwością świata i naszą, gdyż tak jak i bóg, nie jest ono postacią osobową, lecz składa się z różnych złych dla nas osobliwości świata i naszego postępowania.

Są nim:

- ogólnie:
 - byłe, aktualne i przyszłe **złe zdarzenia i stany** kosmiczne, ziemskie, społeczne i osobiste, które pogarszają nasz los, życie, zagrażają mu, uśmiercają je; oraz
 - **kłopotactwo**, czyli nasze bezzasadnie i niestosownie złe postępowanie i jego złe skutki; (jego pełne przedstawienie — jako przeciwieństwa mądrości — towarzyszy jej opisowi w *Mądrystycy*);
- konkretnie:
 - te przedmioty, osoby, zdarzenia, sytuacje, które są faktycznym złem dla kogoś konkretnie (nie teoretycznym).

Cechy Szatana rzeczywistego

- Szatan jest szkodnikiem naszego ludzkiego życia.
- Szatan, w swej całości, nie jest rozmyślnym przeciwnikiem Boga — bywa nim w myślach i postępowaniu ludzkim.
- Szatan nie jest osobą, duchem, kimś nadprzyrodzonym czy nadzwyczajnym. Jest normalnie naturalną, materialną, bliską nam i wystarczająco poznawalną, osobliwością składową świata i naszego człowieczego społeczeństwa; w swojej mierze i w różnym czasie współstanowi go każdy z nas: zależnie od jakości naszych przekonań, kultowego zdrowia, woli, moralności, od dojrzałości do życia stosownego — od posiadanych w tym mankamentów, częstości ich przejawiania i rozmiarów zła jakim skutkują.
- Szatan jest naturalną osobliwością świata, zawdzięczającą swe istnienie defektom w ludzkiej myśli, poglądach i duchowości kultowej.
- Szatan rzeczywisty nie jest postacią samą w sobie jednoprezydentową, tzn. że tworzy go wielość takich przedmiotów, ich części i cechy, które są dla nas tylko złe — i według tego jest on postacią jednoistotną, zatem możliwą do ścisłego określenia podług kryterium bycia nam złem. Mogą nimi być i bywają też takie, które stale lub wypadkowo, są i dobre i złe jednocześnie, lub raz dobre a innym razem złe — lecz nie oznacza to, że tym samym szatan może być i dobry i zły, bowiem właśnie jest nim tylko to, co jest dla nas złe. - Jest tak np. z różnymi, zmiennymi stanami atmosferycznymi, międzyludzkimi, geofizycznymi, techniki.
- O tym co jest dla nas szatanem rzeczywistym decyduje to, że jest to takim zbiorem osobliwości świata, które są nam złem, że istnieje to faktycznie, rzeczywiście.
- Szatan rzeczywisty nie jest w swej całości postacią osobową, jednorozumną, jednoduchową.
- Szatan jest jeden, a w tylu osobach, ilu było, jest i będzie ludzi bezkrytycznie kłopotających.
- Każdy człowiek współtworzy Szatana — nie stale i nie swą całością, a tym, co jest w nas złe, swą wypaczoną, kłopotacką pobożnością.
- Szatan bywa także w nas; nie w całości a w takiej swej osobliwości, jaką tworzymy go naszym złem (tym, co jest w nas złe, niedostatnie, ujemne), i w tym: naszym kłopotaczeniem.

- Szatana współtworzą wszyscy ludzie, swym kłopotackim postępowaniem i tego kłopotacko złymi efektami.

- Szatana współtworzy także jego osobliwość w postaci **złego ducha**, którym są: nieprawdziwa wiedza o realiach świata i człowieczego życia, wszystkie złe myśli, uczucia, pamięć, poglądy i słowa ludzi, nieznanostwo mądrości i brak woli do życia moralnie mądrego.

- Szatan współdecyduje o naszym życiu i losie, ma nań zły, tylko zły wpływ.

- Szatan jest wszędzie tam, gdzie ludzie są fizycznie i tam, gdzie sięgamy naszymi myślami wobec istniejącego nam zła — jest on tam w swych różnych osobliwościach i wymiarach.

Przypisy:

[1] Według odkryć ze Steinheim w Niemczech, Swanscomb w Anglii i Fontechevade we Francji.

Edward Piszczalka

Badacz racjonalnej kultowości, twórca koncepcji kościoła prawdosławnego [Więcej informacji o autorze](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 29-08-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3580) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3580>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna**

lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl